

Protokół

10 2

Dnia 10 maja 1946r. w Krakowie. Prokurator Dr. Wencenty Jarosiński, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, na zasadzie dekretu z dn. 10 listopada 1945r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce / Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 293 z dn. 27 listopada 1945r. / - przesłuchał w trybie art. 20 przepisów wprowadzających Kodeks Postępowania Karnego, w związku z art. 107 i 115 Kodeksu Postępowania Karnego, w charakterze świadka Dominikę Płońską. -----

Nazywam się Dominika Płońska, urodz. 2 kwietnia 1895 r., córka Saturnina i Anny z Korsak-Filatów, rzym. kat., urzędniczka Magistratu, przynależności państwowej i narodowości polskiej, zam. w Krakowie, Wola Justowska 99. -----

W dniu t. zw. "pacyfikacji", przeprowadzonej przez władze niemieckie na Woli Justowskiej w Krakowie, to znaczy dnia 28 lipca 1943 r. mieszkałam stale w Warszawie przy ul. Szopena 4. Ja jestem siostrą Jadwigi i Anieli Jakubowskich, których własność stanowił dom Nr. 90 w Woli Justowskiej. Plan tego domu znam dokładnie, gdyż przez pewien czas sama tam mieszkałam. Położony on był w miejscu dokładnie oznaczonym na planie, sporządzonym przez architekta Mieczysława Śliwińskiego, w kwietniu 1946r., pokazanym mi obecnie. Rozkład domu i zabudowań gospodarczych ilustruje zupełnie dokładnie szkic uboczny na tymże samym planie. Okazana mi fotografia, jest miejscem, na którym stał dom mojej rodziny. W samej sprawie mam tylko wiadomości pośrednie, w każdym razie stanowczo twierdzić mogę, że w wyniku tej pacyfikacji straciłam trzy siostry, - które zginęły w obozie w Oświęcimiu i brata inżyniera Cezarego, którego rozstrzelano w dniu 28. VII. 1943r. na Woli Justowskiej.

Wiem ponadto, że w domu rodzeństwa mojego na Woli Justowskiej Nr.90 był powielacz, na którym nieznanne mi osoby powielaly ulotki. Jaka byla treść tych ulotek i jaki udział mego rodzeństwa był w tej pracy, tego nie wiem. Mogę dodać, że siostry moje brały czynny udział w kolportowaniu ulotek, powielanych w ich domu. Położenie domu Nr.90, jego rozkład i rozmieszczenie zabudowań gospodarczych wyglądały następująco: -----

Z Woli Justowskiej biegnie gościeńiec przez rzekę Rudawę do Bronowie. Od tego gościńca przy pierwszej polnej drodze na prawo, idąc od Woli Justowskiej, za mostem na Rudawie około 170 m., a w głębi drogi polnej około 50 m. /druga parcela/ położony był dom Nr.90, własność rodziny Jakubowskich, który w czasie pacyfikacji w dniu 28.VII.1943r. został przez okupanta niemieckiego spalony. Według pozostałych fundamentów i przy pomocy opisu sąsiadki Ob.Bieleckiej, właścicielki domu Nr.93, położonego w odległości 8 m., dom wyglądał następująco: -----

Położony był szczytem do gościńca t.j. na zachód wzdłuż drogi polnej, biegnącej od tego gościńca w kierunku wschodnim i obejmował pod jednym dachem stodołę i ubikacje mieszkalne z przylegającymi bezpośrednio cieplarniami ogrodniczymi. Budynek ten był z drzewa na podmurówce ceglano - kamiennej, zewnątrz i wewnątrz tynkowany, za wyjątkiem części stodoły. Szerokość budynku około 7 m. i długości około 14 m. Idąc w podanym wyżej kierunku był wewnątrz rozplanowany w następujący sposób i obejmował: -----

Stodołę z podziałem na zapole 3 m. i boisko 2,50 m. przez całą szerokość budynku. W zapole, w narożniku domu od strony drogi, mieściła się murowana piwniczka o wymiarach 3 x 3 m., w której rzekomo miał się znajdować powód spalenia domu. Piwniczka ta była dokładnie przez Niemców splądrowana. Dalej znajdowały się ubikacje mieszkalne ato: -----

Przedpokój o wymiarach 4 x 4 m., za przedpokojem w jego szerokości

kuchnia o wymiarach 4 x 3 m i w końcu dwa pokoje, pierwszy frontowy o wymiarach 4,50 m. x 4 m. i drugi od tyłu w szerokości pierwszego pokoju, a głębokości 3 m. W dalszym ciągu położone były dwie cieplarnie - jedna w linii domu o długości 7,50 m. i szerokości 3,50 m., druga zaś pod kątem prostym w głąb parceli, o długości 14 m. i szerokości 7,50 m., która obejmowała również w tym części gospodarze a to: -----

Przedsionek - komorę o wymiarach 4,50 x 4 m. i pokój mieszkalny o wymiarach 3,50 x 3,50 m. oraz ubikację jako szopę na narzędzia ogrodnicze i grabiarnię o wymiarach 4 x 8,50 m. -----

Niezależnie od powielacza, który mieścił się na Woli Justowskiej w domu Nr. 90, siostra moja - Ludmiła z Jakubowskich Korbuttowa posiadała dom na Woli Justowskiej Nr. 99. Położenie tego domu umiejscowione jest dokładnie na szkicu Architekta Śliwińskiego z lutego 1946 r., a jego rozkład na planie ubocznym, umieszczony na tymże szkicu. Potrafię dokładnie opisać położenie i rozkład domu. -----

Zagroda Nr. 99 w Woli Justowskiej położona jest, idąc z miasta, ul. Kr. Jadwigi, ul. Wolską, /za starą rogatką Krakowa / skręcając w prawo drogą vis a vis strzelnicy wojskowej, około 200.- m w kierunku Rudawy na północny wschód, a przed Rudawą około 100.- m. W ogrodzie owocowym, 50.- m. od drogi, stoi dom murowany, o czterech oknach frontowych i dwóch wejściach - front i tył. Za tym budynkiem położony jest budynek gospodarczy, mieszczący stajenkę i skład materiałów opałowych. Dom usytuowany jest równolegle do drogi, szczytem w kierunku południowo-wschodnim. Droga z tej strony nie jest zabudowana, dom stoi samotnie. -----

Zewnętrzne wymiary domu są 13.20 m. x 10.20 m. i dom ten mieści mały przedsionek, sien tylną, sien frontową, oraz cztery

13

izby mieszkalne, a to: dwie frontowe i dwie od podwórza. W izbie położonej w narożniku północnym /od strony Rudawy / o dwóch oknach i wymiarach 4.20 x 4.70 m., pod podłogą, na fundamencie nastawiona była drukarnia. Drukarnię tę Niemcy odkryli i zabrali, zaś po wyprowadzeniu mieszkańców na ogólny plac zbiórki, podczas tzw. "pacyfikacji" Woli Justowskiej, próbowali dom rozsadzić. Świadczą o tym, jeszcze dziś pozostałe rysy na nadprożach okiennych i drzwiowych i rozluźnione ściany na łączeniach, które to rysy już częściowo zostały przez lokatorów usunięte.-----

Wygląd zewnętrzny domu ilustruje dokładnie zdjęcie fotograficzne, które mi okazano. Z opowiadań sióstr moich i samej Korbuttowej, wiem, że w domu jej mieściła się dobrze zamaskowana pod podłogą drukarnia, w której drukowano podziemną gazetkę pod tytułem "Dziennik Polski". Cały nakład tego dziennika ~~szkicami i rękopisami~~ każdorazowo przewoziła do Krakowa Korbuttowa. Drukowaniem tego dziennika zajmowały się inne osoby. Więcej w sprawie nie mam żadnych bezpośrednich wiadomości.-----

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.-----

Świadek:

/ Dominika Płońska /

Dominika Płońska

Prokurator:

Wincenty Jarosiński
/Dr. Wincenty Jarosiński/

Protokółowała:

Jadwiga Wojciechowska
/Jadwiga Wojciechowska/